

opusdei.org

Wywiad z kard. Jaworskim

"Uważam, że Opus Dei jest dziełem Ducha Świętego, ażeby ten świat nie odszedł od Pana Boga" - mówi Abp Senior Lwowa specjalnie dla opusdei.pl.

12-02-2010

Czy Ksiądz Kardynał pamięta kiedy i w jakich okolicznościach poznał Karola Wojtyłę?

Księdza Doktora Karola Wojtyłę poznałem w 1951 r. na jesieni, kiedy

przyjechałem do Krakowa, ażeby pracować nad doktoratem. Wtedy ksiądz doktor Wojtyła odszedł z parafii świętego Floriana i miał przygotować habilitację i od tego czasu trwa ta nasza znajomość. Kiedy został mianowany biskupem pomocniczym w Krakowie i zamieszkał przy ulicy Kanoniczej 21, zaprosił mnie, żebym mieszkał razem z nim.

Jakie wydarzenie związane z osobą Jana Pawła II najbardziej utkwiło księdzu w pamięci?

Mam dwa wspomnienia związane z osobą Jana Pawła II. Myślę, że swojego czasu takim wydarzeniem była nominacja na biskupa pomocniczego w Krakowie. Był wtedy bardzo młody, jeszcze nie miał czterdziestu lat. Ta nominacja utkwiła głęboko w mojej pamięci, a także samo wyświęcenie na biskupa na Wawelu. Później było wiele takich

bardzo znamiennych wydarzeń, ale najważniejsze było uczestnictwo przyszłego Jana Pawła II w Soborze Watykańskim poprzez udział w przygotowaniu dokumentów soborowych.

Wszystko wskazuje na to, że w bieżącym roku będzie miała miejsce beatyfikacja Jana Pawła II. A ksiądz był identyfikowany przez osoby z najbliższego otoczenia Jana Pawła II, jako osoba najwyższego zaufania, wręcz jako powiernik duszy Czcigodnego Sługi Bożego. Czy może ksiądz przytoczyć jakieś konkretne zdarzenia dowodzące świętości Jana Pawła II?

Jeśli chodzi o świętość Jana Pawła II uważam, że są dwie ważne cechy, mianowicie: pierwsza - jego osobista pobożność i modlitwa; a druga - jego duch apostołski, czyli jego posługa pasterska w pierwszej kolejności do młodzieży, a potem tak samo w

stosunku do wszystkich ludzi. To było całkowite oddanie się i Panu Bogu na modlitwie i ludziom w posłudze.

Jan Paweł II jest papieżem rekordów. Szczególnie zwraca uwagę Jego apostolskie podróżowanie: po Rzymie, po Włoszech i po całym świecie. Jakie były zasadnicze cele tych spotkań Papieża z ludźmi?

Jeśli chodzi o podróże Ojca Świętego, które odbywał, to był niewątpliwie nowy styl sprawowania urzędu Piotrowego. Wiedział dobrze, że jest pasterzem całego Kościoła i dlatego chciał - tak jakby można powiedzieć - być dla wszystkich. Ojciec Święty dużo jeździł, to było widoczne.

Nawet kiedy był bardzo słaby, nigdy się nie oszczędzał. Przy tych wszystkich podróżach był dla ludzi, sprawował swoją posługę apostolską. To nie były podróże, ale pielgrzymki,

nieraz wymagające wielkiej ofiary. Trzeba powiedzieć, że podczas wszystkich swoich pielgrzymek Jan Paweł II pozyskiwał tych wszystkich ludzi, do których jeździł, a szczególnie młodzież. To była posługa pasterska, to nie było formalne spotkania z przedstawicielami władz oraz hierarchią Kościoła. To były po prostu spotkania z ludźmi.

W jaki sposób nowa ewangelizacja promowana przez Jana Pawła II związana jest z powszechnym powołaniem do świętości, przypomnianym światu przez II Sobór Watykański?

Ojciec Święty wyrósł i był bardzo związany z całym Soborem Watykańskim II, dlatego rozumiał doskonale, że powołanie do świętości to nie tylko powołanie tych, którzy są kapłanami czy żyją w zakonie, ale że to powołanie dla wszystkich ludzi,

którzy mają być świadkami Jezusa Chrystusa.

Czy Eminencja miał sposobność osobiście poznać założyciela Opus Dei, jego zastępców? Jeśli tak, to co szczególnego pozostało w pamięci księdza po tych spotkaniach?

Osobiście nie poznałem założyciela Opus Dei, tylko jego następców, którzy podczas moich pobytów w Rzymie zawsze zapraszali mnie na obiad. To było bardzo, bardzo miłe. Byłem zaszczycony przy poznaniu Prałatów Opus Dei i bardzo przeżywałem duchowość Dzieła.

Jaka jest osobista refleksja Księdza Kardynała nad charyzmatem św. Josemaríi? Jakie znaczenie ma duch Opus Dei dla Kościoła i dla świata?

Przyznam się, że teraz czytam książkę wydaną po polsku przez jego następcę biskupa prałata Echevarrię i muszę powiedzieć, że jestem pod

dużym wyrażeniem tej lektury. Trzeba rzeczywiście przeczytać tę książkę, ażeby poznać czym jest Opus Dei. Książka jest zredagowana bardzo oryginalnie. Nie jest napisana jak typowa biografia. Zaczyna się od opisu życia wewnętrznego założyciela Opus Dei i jego poszukiwania drogi. To wszystko jest wyjątkowe. Myślę, że ta książka jest bardzo dobra. Teraz rzadko czytam książki od deski do deski, ale tę czytam, naprawdę. Książka opowiada o życiu wewnętrznym założyciela Opus Dei.

Najbardziej porusza to, że był on człowiekiem, który ciągle zmagał się ze swoją chorobą. Myślę, że w tym spalaniu się do końca widać całkowity heroizm w służbie Panu Bogu.

Według mnie charyzmat, który przekazał założyciel Opus Dei polega na tym, że mamy ciągle na nowo

szukać woli Pana Boga. Nie chodzi o to, żebyśmy kierowali Duchem Świętym, ale żeby Duch Święty nami kierował. Zatem, po pierwsze, ciągle szukanie woli Pana Boga, całkowite poświęcenie się. Po drugie, założycielowi Opus Dei chodziło o to, ażeby każdy wierzący, każdy chrześcijanin, spełniał swoje zadania, niezależnie od tego czy będzie pracował jako bankier, czy jako urzędnik, czy lekarz.

Uważam, że Opus Dei jest dziełem Ducha Świętego, ażeby ten świat nie odszedł od Pana Boga. Naprawdę, myślę, że wasz święty założyciel zrozumiał, że zbawienie czy odrodzenie świata może się urzeczywistnić tylko wtedy kiedy ludzie w swoich codziennych obowiązkach będą do końca chrześcijanami. Założyciel chciał powiedzieć: „Jesteś chrześcijaninem, więc masz nim być i w rodzinie, i w pracy, i w całym życiu”. Ja tak to

odczytuję i myślę, że to jest istotne, żeby nie było dwoistości: w niedzielę w kościele, i w tygodniu poza kościołem.

Nie przeczytałem całej tej książki, ale myślę, że odrodzenie świata może stać się tylko w ten sposób, jeżeli my będziemy chrześcijanami tam gdzie Pan Jezus nas postawił. I tym co bardzo uderza u świętego założyciela jest to, że on takim był i również wymagał tego od tych, którzy chcieli być w Opus Dei. Dla nikogo nie było taryfy ulgowej.

**Był ksiądz biskupem
ordynariuszem w diecezji
lwowskiej, w której wśród
katolików są także wierni
obrzędki bizantyjsko-
ukraińskiego. Czy na Ukrainie
podziały narodowe przekładają się
na podziały religijne? Czy w
najbliższym czasie można mieć
nadzieję na pełną jedność i**

współpracę zarówno katolików między sobą, jak również z prawosławnymi? Co zdaniem księdza warunkuje takie zbliżenie chrześcijan na Ukrainie?

Myślę, że nad Ukrainą jeszcze trzeba będzie dużo pracować, nad tym, żebyśmy umieli być razem, praktykując prawdziwego ducha ekumenizmu. Chcę jedno tylko powiedzieć: zawsze starałem się we Lwowie nie dzielić, ale tylko łączyć. Podczas mojego jubileuszu we Lwowie przyszedł także arcybiskup Augustyn z patriarchatu moskiewskiego - to było rzadkością, żeby przychodzili - i on wtedy powiedział: gdyby tacy biskupi byli w średniowieczu, to byśmy byli dzisiaj razem. To mówił nie tylko do mnie, ale także do całego patriarchatu moskiewskiego.

Bardzo dziękuję za rozmowę. *ks. Ignacy Soler*

Kraków, 5 lutego 2010 r.

Kard. Marian Jaworski urodził się w 1926 r. we Lwowie. Wyświęcony na księdza w 1950 r. Otrzymał tytuł doktora teologii na Wydziale Teologii w Krakowie oraz filozofii na KULu. W 1984 r. został Administratorem Apostolskim Lwowa. W 1998 uzyskał godność kardynalską.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/wywiad-z-kard-jaworskim/>
(01-04-2026)